

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 lipca 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Ś. w Ł. X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania B. F. i K. F. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddziału w Ł. z dnia 14 lutego 2019 roku o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

T. F. zatrudniony był w spółce (...) S.A. z siedzibą w Ł. na stanowisku starszy technik produkcji. Ponadto był przewodniczącym działającej u pracodawcy zakładowej organizacji związkowej (...).

W związku z pełnieniem funkcji w organizacji związkowej T. F. został oddelegowany przez pracodawcę do pełnienia obowiązków związkowych w poniedziałki w wymiarze 8 godzin i w piątki w wymiarze 4 godzin.

W dniu 23 lipca 2018 roku o godzinie 11:03 T. F., przechodząc przez tory kolejowe w niedozwolonym miejscu, został potrącony przez pociąg, gdy ten dojeżdżał do dworca kolejowego Ł.-D.. W wyniku tego zdarzenia ubezpieczony poniósł śmierć na miejscu.

T. F. miał zaplanowane w dniu wypadku spotkanie z P. Ś., zastępcą przewodniczącego (...) Region (...). Miało się ono odbyć o godzinie 10.30 w siedzibie związku zawodowego przy ul. (...).

T. F. mieszkał na D.. Planował od października 2018 roku podjąć nową pracę w firmie (...) w Ł., mieszczącej się na T.. W dniu wypadku planował dojechać pociągiem ze stacji Ł.-D. do stacji Ł.-Ż., by następnie iść pieszo do przyszłego miejsca pracy i porównać czas tak przebytej drogi do nowej pracy z czasem, jaki zajęło mu przejechanie tej trasy samochodem.

T. F. dzień przed wypadkiem mówił żonie, że ma zaplanowane w dniu 23 lipca 2018 roku spotkanie w związku zawodowym. Nie mówił, czy będzie na nie jechał przed sprawdzeniem tras dojazdu do nowego miejsca pracy czy później.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy wskazał, że najistotniejsze, z punktu widzenia ustaleń faktycznych, okazały się zeznania odwołującej się B. F., która zeznała, iż jej mąż powiedział jej, że w dniu wypadku pójdzie sprawdzić połączenie kolejowe do nowej pracy, którą miał podjąć od października 2018 roku. Jednocześnie żona T. F. wskazywała, że na ten sam dzień miał zaplanowane spotkanie w siedzibie związku zawodowego przy ul. (...) w Ł., ale nie była w stanie wskazać, czy mąż miał udać się na to spotkanie przed podróżą pociągiem do nowego miejsca pracy czy później.

Uwagę Sądu I instancji zwrócił fakt, że okoliczności dotyczące działalności związkowej T. F. pojawiły się w twierdzeniach wnioskodawczyni dopiero na etapie postępowania w przedmiocie jednorazowego odszkodowania. W postępowaniu karnym B. F. była przesłuchiwana w charakterze świadka i wskazywała jedną wersję zdarzeń - że mąż był w drodze do nowego miejsca pracy. Nie bez znaczenia dla wiarygodności jej twierdzeń w postępowaniu sądowym pozostaje fakt, że składając spontaniczne wyjaśnienia informacyjne wskazała, że jej mąż wcześniej nie jeździł koleją. Następnie na tej samej rozprawie zeznania składał świadek M. R., który barwnie relacjonował bogatą historię podróży kolejowych T. F. do pracy - z Dworca Ł.-C. do Dworca Ł.-K., którego dzieliła od zakładu pracy odległość rzędu 2,5 km. Świadek zeznał nawet, że w dniu wypadku wiedział, że T. F. będzie jechał do pracy pociągiem, bo zostawił samochód pod domem. Przywołany fragment zeznań świadka również klócił się z depozycją B. F., która wyjaśniła informacyjnie, że w dniu wypadku mąż miał samochodem pojechać do nowego miejsca pracy i porównać czas przejazdu z czasem podróży koleją.

W ocenie Sądu Rejonowego zarówno zeznania M. R., jak i ostateczna wersja zeznań B. F., w której wskazywała na przypadki jazdy męża koleją do pracy, nie zasługują na walor wiarygodności. Założenie planowanej podróży T. F. koleją do siedziby związku zawodowego mieszczącej się w centrum miasta jest nieracjonalne z tego powodu, że żaden

z (...) dworców kolejowych nie mieści się w promieniu mniejszym niż 5 km od tego dworca, natomiast istnieją dogodnie połączenia do tego miejsca z D., gdzie mieszkał T. F., komunikacją miejską (tramwajem, autobusem). Sama B. F. przyznała, że mąż jeździł do siedziby związku zawodowego samochodem, a czasem tramwajem. Nie wydaje się również, by kolega z pracy T. F. miał znacznie większą wiedzę na temat jego sposobu dojazdu do pracy niż jego żona, z którą - co zeznała sama B. F. - rozmawiał na takie tematy. Reasumując, przeciwko wersji wydarzeń zakładającej podróż T. F. koleją do aktualnego zakładu pracy lub wykonywania obowiązków związkowych przemawiają trzy równie istotne czynniki: pierwotna treść zeznań B. F. złożonych w postępowaniu karnym, sprzeczność jej zeznań z zeznaniami świadka M. R., jak również zdrowy rozsądek. Najbardziej przekonującą wersją wydarzeń jest ta, którą B. F. wskazała w postępowaniu przygotowawczym - że jej mąż miał iść na dworzec kolejowy Ł.-D., by stamtąd udać się pociągiem do Dworca Ł.-Ż., żeby sprawdzić, ile czasu zajmie mu droga do pracy, którą zamierzał niebawem podjąć.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że podstawy ustaleń faktycznych nie stanowiły wnioski protokołu ustalenia okoliczności przyczyn wypadku (k. 5-7 akt organu rentowego). Po pierwsze, protokół ten jest dokumentem urzędowym (art. 244 § 2 k.p.c.), którego treść jest dowodem tego, że miały miejsce opisane w nim fakty oraz że komisja powypadkowa zakwalifikowała je jako wypadek przy pracy lub dokonała innej kwalifikacji. Wynika z niego wzruszalne domniemanie faktyczne, że okoliczności w nim stwierdzone miały miejsce. Domniemanie to może być obalone wskutek wykazania okoliczności przeciwnych za pomocą każdego rodzaju dowodu. W realiach niniejszej sprawy postępowanie dowodowe negatywnie zweryfikowało zawartą w omawianym dokumencie ocenę, że wypadek, w którym zginął T. F., jest wypadkiem traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy. Po drugie, Sąd wskazał, że kwalifikacja zdarzenia wypadkowego to nie sfera faktów, ale prawa i ustalenia komisji powypadkowej pracodawcy nie są dla sądu wiążące.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie i podlegały oddaleniu.

W myśl art. 3 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 z późn. zm.; dalej: ustawa wypadkowa) na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek (nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć), któremu pracownik uległ przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe. Jednym ze świadczeń ubezpieczeniowych należnych członkom rodziny zmarłego wskutek wypadku przy pracy jest jednorazowe odszkodowanie (art. 13 ust. 1 ustawy wypadkowej).

W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd I instancji ocenił, że T. F. poniósł śmierć w wypadku, który nie miał związku z wykonywaniem zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe. Wprawdzie zdarzenie miało miejsce w poniedziałek, który był dla T. F. dniem zwolnienia go z obowiązku świadczenia pracy celem delegowania do wykonywania obowiązków związkowych, ale ustalenie to nie jest wystarczające dla stwierdzenia, że wypadek miał miejsce przy ich wykonywaniu. Zauważyć bowiem należy, że okoliczności wypadku nie wykazują z obowiązkami związkowymi ani związku miejscowego, ani funkcjonalnego, ani czasowego. Do wypadku doszło w zupełnie innej części miasta (okolice Dworca PKP Ł.-D.) niż miejsce wykonywania przez powoda pracy (ul. (...)) lub miejsce siedziby związku zawodowego, w którym powód odbywał spotkania (ul. (...)). Postępowanie dowodowe nie wykazało też, by T. F. na torach kolejowych lub w ich pobliżu wykonywał czynności związane z działalnością związkową. W końcu, przeciwko związkowi wypadku z wykonywaniem ewentualnych obowiązków związkowych pod postacią spotkania z P. Ś. przemawia też odległość temporalna od umówionego spotkania. Kiedy doszło do wypadku, miało ono - zgodnie z planem - trwać już od ponad pół godziny.

Na marginesie Sąd Rejonowy zaznaczył, że prawo do świadczenia ubezpieczeniowego w postaci jednorazowego odszkodowania nie przysługuje w razie doznania urazu lub poniesienia śmierci w wypadku w drodze do pracy. Na możliwość takiej kwalifikacji wypadku wskazywał pełnomocnik wnioskodawczyń na ostatniej rozprawie, ale była to argumentacja chybiona pod kątem możliwości zmiany zaskarżonej decyzji organu rentowego. Jednorazowe odszkodowanie jest świadczeniem mającym oparcie w przepisach ustawy wypadkowej, podczas gdy istota wypadku w drodze do pracy uregulowana została w przepisach ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z

Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1270 z późn. zm.) i ma jedynie wpływ na prawo i wysokość niektórych świadczeń z ubezpieczenia rentowego i chorobowego.

Kierując się zaprezentowaną argumentacją i powołanymi przepisami prawa, Sąd I instancji oddalił odwołanie, stosownie do dyspozycji art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawczyń, zaskarżając ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 3 ust. 2 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez uznanie, iż przedmiotowe zdarzenie, któremu uległ T. F., nie było wypadkiem przy pracy, w sytuacji gdy ubezpieczony poniósł śmierć w wypadku, który miał związek z wykonywaniem zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków niepoprawnych pod względem logicznym, a także wniosków w żaden sposób nie wynikających z materiału dowodowego, co spowodowało błędną ocenę stanu faktycznego niniejszej sprawy i w rezultacie niezasadne uznanie, że zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy. Nieprawidłowe, dowolne oceny Sądu polegały w szczególności na:

- przyjęciu, iż odległość temporalna od umówionego spotkania oraz fakt, że kiedy doszło do wypadku, spotkanie owo (zgodnie z planem) miało trwać już od ponad pół godziny, stanowi podstawę do uznania, iż brak jest związku wypadku z wykonywaniem czynności związanych z działalnością związkową.

W oparciu o powyższe zarzuty pełnomocnik wnioskodawczyń wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania skarżących od decyzji ZUS z dnia 14 lutego 2019r. w całości i przyznanie odwołującym prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku śmiertelnego w dniu 23 lipca 2018r., po zmarłym T. F.;
- zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołujących się kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie o

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownej: rozpoznania Sądowi I instancji z uwzględnieniem kosztów sądowych i zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pełnomocnik organu rentowego wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące oparcie zarówno w zebranych w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

Na wstępie wskazać należy, że brak jest podstaw do uwzględnienia żądania apelujących uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Taką możliwość statuuje przepis art. 386 § 2 i 4 k.p.c. Poza przypadkiem nieważności postępowania (§ 2), wyrok ulega uchyleniu tylko w wypadku nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji zachodzi zaś wtedy, gdy sąd ten, w wyniku stwierdzenia istnienia przesłanki unicestwiającej roszczenie pozwu (tu: odwołania) lub żądanie zgłoszone w zarzucie przez pozwanego (tu: organ rentowy), nie rozpoznał merytorycznie sprawy, a więc nie zbadał podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia lub zarzutu pozwanego (zob.m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 listopada 2013 r., I CZ 87/13, LEX 1415183; postanowienie SN z 6 listopada 2013 r., IV CZ 98/13, LEX 1411309). Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania prowadzącego do wydania zaskarżonego apelacją orzeczenia. Niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, niewłaściwa ocena dowodów czy ewentualna błędna subsumcja nie są równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy (tak: Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 9 października 2013 r., I ACa 394/13, LEX nr 1383487). Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności nie mają miejsca w tej sprawie, albowiem Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy, jaką jest tu ocena zdarzenia z dnia 23 lipca 2018 r. w świetle przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej: ustawy wypadkowej), a nadto apelujące nie wykazały w żaden sposób by rozstrzygnięcie apelacji i wydanie wyroku wymagało przeprowadzenia postępowania w całości.

W dalszej kolejności należy odnieść się do wywiedzionych w apelacji zarzutów z zakresu naruszenia prawa procesowego, albowiem prawidłowość przeprowadzonego postępowania w pierwszej instancji determinuje możliwość poczynienia rozważań odnośnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

W ocenie Sądu Okręgowego podniesiony przez skarżące zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. był chybiony.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne.

Analizując treść apelacji należy stwierdzić, iż skarżące nie zdołały skutecznie wykazać przyczyn, które dyskwalifikowałyby możliwość uznania dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego za prawidłową. Procesowe zarzuty strony sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów przezeń dokonaną i jako takie, nie mogą zostać uwzględnione. Apelujące przeciwstawiają bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę, z pominięciem okoliczności dla nich niewygodnych lub nie odpowiadających ich wersji zdarzeń. Tymczasem - prawidłowo zrealizowanym - zadaniem Sądu Rejonowego było przeprowadzenie całościowej oceny

zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz spornych okoliczności i pozwalała na prawidłowe zastosowanie prawa materialnego.

Wnioskodawczyni podniosły, że Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a tym samym poczynił nieprawidłowe ustalenia dotyczące przebiegu całego zdarzenia w dniu 23 lipca 2018 roku, w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika, że w tym dniu T. F. zamierzał wykonywać zadania zlecone przez działające u pracodawcy związku zawodowe.

W ocenie Sądu Okręgowego – powyższej okoliczności – odwołujące nie wykazały i w żaden sposób wiarygodnie nie udowodniły.

Sąd Rejonowy jak najbardziej słusznie przyjął, że najistotniejsze w przedmiotowej sprawie – z punktu widzenia poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych były zeznania B. F. złożone w postępowaniu karnym – bezpośrednio po zdarzeniu – podczas których jednoznacznie wskazała przyczyny, dla których mąż znajdował się w okolicach dworca Ł. – D.. Przyczyną tą była chęć sprawdzenia połączenia kolejowego do nowej pracy, którą miał podjąć od października 2018 roku. Absolutnie wnioskodawczyni nie wskazywała wówczas, że zamiarem męża była udanie się w tym dniu do siedziby związku zawodowego przy ul. (...) w Ł., tym bardziej odbycie tej podróży koleją. Wszelkie okoliczności dotyczące działalności związkowej T. F. pojawiły się – jak prawidłowo wskazał Sąd I instancji - w twierdzeniach wnioskodawczyni dopiero na etapie postępowania w przedmiocie jednorazowego odszkodowania. Co więcej początkowo wnioskodawczyni nie podawała, że mąż jeździł koleją, natomiast po przesłuchaniu świadka M. R., który wskazywał na taki sposób dojazdów T. F. do pracy – również zaczęła podnosić te okoliczności.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w sposób spójny, szczegółowy i logiczny ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy. Prawidłowo ocenił, że najbardziej przekonującą wersją wydarzeń jest ta, którą B. F. wskazała w postępowaniu przygotowawczym - że jej mąż miał iść na dworzec kolejowy Ł.-D., by stamtąd udać się pociągiem do Dworca Ł.-Ż., aby sprawdzić, ile czasu zajmie mu droga do pracy, którą zamierzał niebawem podjąć.

Uznając bezzasadność zarzutów odwołujących co do naruszenia prawa procesowego, Sąd Okręgowy przyjął również, iż zarzuty naruszenia prawa materialnego nie zasługują na uwzględnienie.

Skarżące podniosły, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że nie została spełniona przesłanka związku zdarzenia z wykonywaną przez T. F. działalnością związkową.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można zgodzić się ze stroną apelującą, iż Sąd Rejonowy dokonał błędnej wykładni art.3 ust. 2 pkt 3 ustawy z 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Na pojęcie wypadku przy pracy składają się trzy nieodzowne elementy - nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna i związek z pracą. Za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych

Dla ustalenia związku wydarzenia z pracą konieczne jest ustalenie, że pozostawało ono w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym z pracą. Czasowy związek zdarzenia z pracą polega na tym, że zdarzenie powinno nastąpić albo w czasie wykonywania przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, ewentualnie

w czasie wykonywania czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia lub w związku z wykonywaniem tych czynności albo w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Funkcjonalny związek zdarzenia z pracą wyraża się w tym, że zdarzenie powinno nastąpić w czasie lub w związku z wykonywaniem przez pracownika określonych czynności, „zwykłych czynności lub poleceń przełożonych”, „czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia”, a także „w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy”. Wreszcie miejscowy związek zdarzenia z pracą polega na tym, że zdarzenie następuje w miejscu, które jest albo miejscem wykonywania czynności służbowych albo miejscem na „drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy” (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2012 r., II UK 253/11 – niepublikowany).

Na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe (art. 3 ust. 2 pkt. 3 ustawy).

Wykonywanie zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe wynika z członkostwa w tych organizacjach (por. J. Loga, Wypadek przy pracy. Pojęcie prawne, s. 75). Nie jest istotne, czy wypadek zdarzył się na terenie zakładu pracy, czy też poza nim (por. T. Niedziński, Wypadki zrównane z wypadkami przy pracy, s. 6), istotne jest ustalenie, że pracownik wykonywał czynności określone w art. 3 ust. 2 pkt 3 ustawy, oraz że czynność, podczas której uległ wypadkowi, była czynnością zleconą przez organizację związkową. Przedmiotem polecenia (zlecenia wykonywania zadania) mogą być wszystkie sprawy, które wchodzi w zakres działalności danej organizacji zawodowej.

Ochroną objęte są czynności podczas wykonywania zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

Dla uznania wypadku za wypadek przy pracy konieczne jest zatem istnienie zlecenia ze strony organizacji i związku wypadku z jego wykonywaniem

Żadna z tych sytuacji określonych w powołanym art. 3 ust. 2 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych nie miała miejsca w odniesieniu do zachowania T. F..

Z prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego wynika bowiem bezsprzecznie, że wypadek śmiertelny nie pozostawał w związku miejscowym, czasowym ani funkcjonalnym z obowiązkami związkowymi T. F.. Jak prawidłowo wskazał tenże Sąd, wypadek miał miejsce już po czasie, na który zaplanowano spotkanie w siedzibie związku, w zupełnie innej części miasta i brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że w momencie wypadku pracownik wykonywał czynności związane z działalnością związkową.

Zarzucając Sądowi I instancji błędne ustalenie, że sporne zdarzenie nie pozostawało w związku z działalnością związkową skarżące nie wyjaśniły w żaden sposób przyczyn, dla których T. F. miałyby znajdować się na dworcu kolejowym Ł. – D. już po terminie planowanego spotkania związkowego. Same nawet wskazały, że może pojawiły się jakieś okoliczności, które spowodowały, że był on w zupełnie innej części miasta, niż powinien. Powyższe tym bardziej w ocenie Sądu Okręgowego wskazuje, że doszło do zerwania związku tego zdarzenia z wykonywaniem działalności związkowej.

Według art. 13 ust.1 ustawy członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Członkami rodziny uprawnionymi do odszkodowania są m.in. małżonek i dzieci własne spełniający w dniu śmierci pracownika warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej (ust.2).

Skutkiem prawidłowego ustalenia przez Sąd Rejonowy, że śmierć T. F. nie nastąpiła wskutek wypadku przy pracy, było zasadna odmowa przyznania członkom rodziny prawa do jednorazowego odszkodowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Przewodnicząca Sędziowie: